

## ZDZISŁAW STRYCHARZ

ur. 1945; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Wydziału Ochrony Środowiska w Lublinie, osiągnięcia zawodowe, budowa lotniska w Świdniku, Port Lotniczy Lublin, Edward Hunek, lokalizacja lotniska, Marcin Rycaj, Beata Sielewicz, susły na lotnisku, suseł perełkowany, Genowefa Tokarska

### Budowa lotniska dla Lublina

W międzyczasie wydarzył się jeszcze jeden bardzo ciekawy epizod na miarę, myślę, może wiekową nawet dla województwa lubelskiego. Otóż w roku dwa tysiące bodajże siódmym, kiedy wojewodą był pan Wojciech Żukowski, wypłynął temat budowy lotniska. Byłem wcześniej jeszcze takim doradcą wojewody Edwarda Hunka, odnośnie lokalizacji lotniska na terenie województwa lubelskiego. I z analiz, gdzie pod uwagę były brane różne lokalizacje - i Wólka, i Radawiec, i Biała Podlaska, i rejony Lubartowa, i Świdnik – analiza wypadła zdecydowanie na korzyść Świdnika. Ale potem czasy w jakiś sposób się zmieniły. Niedźwiada koło Lubartowa – nie była to dobra lokalizacja, no ale jakoś tak wychodziło, że to niby ma być ta lokalizacja. Jako dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska pracowałem nad tym, żeby to jednak był Świdnik, bo tam były najlepsze warunki, żeby to lotnisko można było zlokalizować. Pamiętam, jak pracowaliśmy nad tym bardzo silnie razem z panią Beatą Sielewicz, która była wówczas wojewódzkim konserwatorem przyrody, a w rejonie potencjalnej lokalizacji lotniska został ustanowiony obszar Natura 2000 ze względu na obecność susła perełkowanego – to takie zwierzątko, którego długość nie przekracza dwudziestu trzech, dwudziestu pięciu centymetrów, ale został zapisany w tak zwanej czerwonej księdze, czyli wśród gatunków, które mogą ulec wyginięciu, no i w związku z tym potrzeba, żeby był w jakiś sposób chroniony. W związku z tym zaczęliśmy analizować, jak to zrobić, żeby jednak to lotnisko na terenie Świdnika powstało. Kolidacja z Naturą 2000 - próbujemy znaleźć rozwiązanie, inne miejsca, gdzie można byłoby tego susła i całą jego kolonię przenieść. Kolonia się rozrastała, miała już ponad dwanaście tysięcy osobników. No ale to są koszty, których nikt nie był w stanie pokryć. Wskazywano na Radawiec, bo suseł to jest takie zwierzątko, które nie za bardzo słyszy, ale doskonale widzi, i w związku z tym dla niego bezpieczne tereny, to

tereny równinne, gdzie jest koszona trawa, gdzie nie ma zakrzaczenia, wtedy on widzi dookoła, obserwuje pole, jest wtedy bezpieczny. Doszliśmy do wniosku, że skorzystamy z innej możliwości. [Postanowiliśmy] zlikwidować ten obszar Natura 2000 po analizie wniosków, które spływały do Unii Europejskiej. Ona była władna, żeby taką decyzję likwidującą obszar Natura przygotować, podpisać i ją wdrożyć w życie. Na sześć analizowanych wniosków pięć zakończyło się negatywnym stanowiskiem Unii, więc to odpadało, no i czas - około trzech lat –tyle trwały mniej więcej postępowania. Tutaj czas grał olbrzymią rolę, bo starano się o dofinansowanie z rozdania dotacyjnego Unii Europejskiej. Wsparcie dosyć znaczne –ponad dwieście milionów złotych. W związku z tym, po analizie długiej, podjęliśmy decyzję, że będzie to lepsze rozwiązanie, kiedy wytniemy około stu pięćdziesięciu hektarów lasu. Tam w tym rejonie jest las należący do nadleśnictwa Świdnik, o powierzchni ponad sześciu tysięcy hektarów, w związku z tym obszar znaczny. To sto pięćdziesiąt hektarów, to niewielki ułamek. Las typu gospodarczego, czyli nie ma jakichś takich znakomitych okazów, które by podlegały ochronie, czyli ponad stu-stupięćdziesięcioletnie drzewa. Las co prawda mieszany, ale taki –odnośnie atrakcyjności –nie na zbyt wysokim poziomie, a jednocześnie posiadający status lasu ochronnego. Ale ten status lasu ochronnego był tylko z tego przypadku na pięć, które definiowały, że on może być ochronny, bo był dziesięć kilometrów od Lublina. A miasto liczące tyle mieszkańców, co Lublin, już kwalifikowało, że ten las tak oddalony zaliczany jest do lasów ochronnych. Czyli w zasadzie wartość jakaś taka, która nie podlega ocenie, i wartości wielkiej nie ma. Zaczęła się długa procedura. Zrobiono różne konferencje, spotkania –posłowie, europosłowie –no i udało się w jakiś sposób ten status lasu ochronnego zdjąć, przeznaczyć z celów leśne na inne niż leśne, na nieleśne, wyłączyć część ziemi z upraw, bo była ziemia trzeciej klasy, więc wymagała zgody ministra rolnictwa z kolei. Tak że otrzymaliśmy pozytywne decyzje od ministra środowiska i od ministra rolnictwa. No i ten teren za odpowiednią potem potrzebą kompensacji przyrodniczej, co było ustanowione w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, został jakby zaklepany, i mając tą decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, można było przystąpić do budowy lotniska. Dokumentacja poprzedzająca tą decyzję, zezwalająca na budowę, została szybko opracowana. Pani Genowefa Tokarska jako wojewoda osobiście podpisała się pod decyzją. Ja decyzje prawie w stu procentach, jako dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, podpisywałem z upoważnienia wojewody, ale ona tą decyzję podpisała nadając jej odpowiednią rangę, i dając jej jednocześnie status decyzji o klauzuli natychmiastowego wykonania, czyli wszelkie odwołania mogły mieć miejsce, ale nie miało to wpływu na proces inwestycyjny. No i to był taki duży sukces. Lotnisko, jak wiadomo, w roku 2014, w grudniu, bodajże 17 grudnia, miało uroczyste otwarcie. Funkcjonuje do dzisiaj, będąc znacznym łącznikiem między Lublinem a światem. I chociaż narzekają niektórzy, że lotnisko nie przynosi zysków, ale lotnisko typu regionalnego, jak Świdnik, zysków przynosić nie może –on służy do komunikowania. Te zyski się przekładają na inne rejony czy inne obszary –na

turystykę, na restauracje, na hotele, na inne miejsca, gdzie ktoś przyjeżdża. Na biznes, gdzie komunikacja następuje, i to dosyć szybka. Zrobiono doskonałe drogi dojazdowe, tak że ze środka miasta do lotniska w ciągu dwudziestu minut się można dostać, więc jest to duża wygoda. Kwestia jest teraz, żeby tych połączeń jak najwięcej można było uzyskać, i żeby to lotnisko swoją funkcję dalej wypełniało. Myślę, że mieszkańcy, nie tylko Lublina, ale i okolic są z tego bardzo zadowoleni.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2020-02-17, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Małgorzata Maciejewska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"